

Sygn. akt I ACa 1219/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Beniak
Sędziowie:	SSA Lilla Mateuszczyk SSA Tomasz Szabelski (spraw.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **U. K.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. oraz M. C. (1)**

przy udziale interwenienta ubocznego - **(...) S.A. w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 września 2012r. sygn. akt I C 407/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda U. K. na rzecz pozwanych Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i M. C. (1) kwoty po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz interwenienta ubocznego - (...) SA w Ł. kwotę 4.500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądza od powoda U. K. na rzecz pozwanych Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i M. C. (1) kwoty po 6.983 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1219/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 września 2012r., w sprawie z powództwa U. K. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i M. C. (1), z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. o zapłatę i ustalenie, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę:

a) 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami w stosunku do pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej od dnia 29 maja 2009r. do dnia zapłaty, zaś w stosunku do M. C. (1) od dnia 7 września 2009r. do dnia zapłaty;

b) 35.640 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami w stosunku do pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej od dnia 29 maja 2009r. do dnia zapłaty, zaś w stosunku do M. C. (1) od dnia 7 września 2009r. do dnia zapłaty;

c) 14.878,53 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. ustalił, że pozwani ponoszą wobec powoda solidarną odpowiedzialność za ewentualne przyszłe skutki wypadku mającego miejsce w dniu 6 maja 2006r.; 3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

4. nakazał pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa

– Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 183 złote tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. jest właścicielem obiektu sportowego o powierzchni 1.739 m², zlokalizowanego pomiędzy ul. (...) a ul. (...) w Ł., na którym usytuowane są korty tenisowe z ogrodzeniem, oświetleniem, budynkiem magazynowym, kabiną wc, kiosk z konstrukcji stalowej, na której może być prowadzona działalność sportowo - rekreacyjna - gra w tenisa ziemnego.

Korty tenisowe usytuowane na przedmiotowej nieruchomości zostały wybudowane przez Towarzystwo (...) w Ł., które w dniu 22 grudnia 2000r. przekazało w/w obiekt pozwanej Spółdzielni.

W dniu 1 maja 2000r. pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w Ł. a M. C. (1) została zawarta umowa dzierżawy, na mocy której Spółdzielnia wydzierżawiła M. C. (1) teren o powierzchni 1.739 m² zlokalizowany pomiędzy ul. (...), a ul. (...), na którym usytuowane są korty tenisowe. Strony postanowiły, że adaptacja i modernizacja przedmiotu dzierżawy i naniesień w zakresie ich ulepszenia przez zainstalowanie urządzeń technicznych lub zmiany struktury wymaga zgody wydzierżawiającego.

Kolejna umowa dzierżawy przedmiotowej nieruchomości została zawarta w dniu 1 sierpnia 2005r. Podobnie jak poprzednio strony postanowiły, że adaptacja i modernizacja przedmiotu dzierżawy i naniesień w zakresie ich ulepszenia przez zainstalowanie urządzeń technicznych lub zmiany struktury wymaga zgody wydzierżawiającego. Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

Dzierżawca zgłaszał pozwanej Spółdzielni wykonanie drobnych prac remontowych. Spółdzielnia ani dzierżawca nie wykonywali na przedmiotowym obiekcie sportowym żadnych istotnych prac remontowych.

W dniu 6 maja 2006r. powód U. K. wraz z żoną S. K. umówił się z trenerką S. W. (1) na kortach w celu odbycia lekcji gry w tenisa. Trenerka wybrała obiekt, na którym miała być przeprowadzona lekcja. Zarezerwowała u pozwanego M. C. (1) konkretny, skrajny kort, położony wyżej niż dwa pozostałe. Pomiedzy kortami jest różnica poziomów, jest między nimi uskok obłożony płytami chodnikowymi. Lekcja miała miejsce we wczesnych godzinach popołudniowych, około godziny 14.00. Tego dnia była słoneczna pogoda. Powód grał naprzemiennie z żoną. Powód grał w okularach przeciwsłonecznych. W celu odbycia lekcji powód poszedł na stronę kortu, gdzie grała poprzednio jego żona. Powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do trenerki dotyczących strony kortu. Trenerka grała pod słońce.

Powód stał w odległości 2/3 swojego boiska od siatki, mniej więcej po środku kortu. W pewnym momencie trenerka zagrała do U. K. piłkę crosową i powiedziała do powoda "dojdziesz". Powód pobiegł do piłki, odbił ją poza kortem i

przewrócił się. Poczł, że traci grunt pod nogami. Piłka odbiła się na korcie. Powód spadł z kortu na sąsiedni, środkowy kort. Po upadku siedział na sąsiednim korcie bolała go ręka i noga. Do powoda podeszła żona i trenerka.

Po zdarzeniu w dniu 6 maja 2006r., około godziny 16.00, powód udał się do ambulatorium (...) w Ł. i następnie do Szpitala (...)w Ł.. Po wykonaniu badań stwierdzono złamanie typu G. lewego przedramienia (złamanie trzonu kości promieniowej ze zwicnięciem stawu promieniowo-łokciowego dalszego) i otarcie naskórka lewej nogi. Powoda przyjęto do Kliniki (...) i w pierwszym dniu zoperowano. Złamanie nastawiono „na otwarty” i zespolono metalową płytkę (...) i pięcioma wkrętami. Nastawiono również zwicnięcie dalszego stawu promieniowo-łokciowego. Chorą kończynę po zabiegu unieruchomiono w gipsie ramiennie-dłoniowym. Powoda wypisano do domu w dniu 13 maja 2006r. Miał zalecone wykonywanie ćwiczeń w postaci ruchów palcami ręki w gipsie. Dalsze leczenie było kontynuowane w poradni. Po sześciu tygodniach opatrunek skrócono do przedramiennie - dłoniowego. Kontrola w poradni wykazała opóźniony wzrost kostny.

W dniu 26 lipca 2006r. w Szpitalu (...) w O. powód miał wykonany krótki zabieg operacyjny, polegający na podaniu szpiku kostnego i gąbczastej tkanki kostnej w miejsce złamana kości promieniowej. Tkankę kostną pobrano z bliższej nasady kości piszczelowej. Zabieg wykonano w krótkotrwałym znieczuleniu ogólnym. Kończynę unieruchomiono w łusce. Kolejna kontrola wykazała brak postępu wzrostu.

Powód był ponownie hospitalizowany w Szpitalu (...) w O., gdzie przebywał w dniach 13 - 14 września 2006r. Postawiono rozpoznanie: wzrost opóźniony, podejrzenie stawu rzekomego lewej kości promieniowej. Wykonano zabieg plastyczny stawu rzekomego włącznie z przeszczepami kości. Kończyna była nadal unieruchomiona w szynie.

Z uwagi na fakt, że leczenie nie przynosiło efektów, powód był zaniepokojony swoim stanem zdrowia. Jeden z konsultujących powoda lekarzy polecił mu jako jednostkę specjalistyczną zajmującą się leczeniem trudnych przypadków złamań (...) w W., gdzie powód udał się w dniach 9 - 10 lutego 2007r. W placówce tej rozpoznano destabilizację zespolenia, staw rzekomy lewej kości promieniowej. Wykonano zabieg polegający na usunięciu metalowych łączników, oczyszczeniu miejsca stawu rzekomego i profilaktycznym implantowaniu gąbki nasyconej garamycyną. Chorą kończynę unieruchomiono w poliesterowym opatrunku ramiennie-dłoniowym. Zalecono przyjmowanie Dalacin C, trilac, aescin, detralex, myolastan, osteogenon.

Kolejny pobyt powoda w (...) w W. miał miejsce w dniach 14 - 16 kwietnia 2007r. z rozpoznaniem: przebyta rewizja stawu rzekomego lewej kości promieniowej, przebyte usunięcie zespolenia, ponowne złamanie kości promieniowej - cechy braku wzrostu stawu rzekomego. Zrewidowano miejsce stawu rzekomego i ponownego złamania, które nastawiono i zespolono długą płytką (...), uzupełniono przeszczepami kostnymi pobranymi z lewej kości biodrowej i również podano szpik kostny. Po zabiegu założono ponownie gips ramiennie-dłoniowy. Zalecono przyjmowanie detralex, aescin, calcium S.. Unieruchomienie pozostawało do lipca 2007r. Po zdjęciu gipsu przez 5 dni jeszcze stosowano unieruchomienie na chuście. Wdrożono leczenie rehabilitacyjne. Powód pozostając w domu starał się wykonywać ćwiczenia we własnym zakresie.

W dniu 10 października 2008r. w szpitalu (...) postawiono rozpoznanie: przebyta rewizja stawu rzekomego lewej kości promieniowej. Pełny wzrost kostny. Usunięto metalowe elementy zespolenia. Zalecono powodowi utrzymanie operowanej kończyny na chuście trójkątnej przez 5 dni i dalsze obciążanie do granicy bólu. Przepisano leki: detralex, aescin.

Po wykonaniu kolejnego zdjęcia RTG powód ponownie przebywał w szpitalu w dniach 28 - 29 października 2008r. Rozpoznano ponowne złamanie lewej kości promieniowej. Wykonano rewizję miejsca złamania, ponowne zespolenie dłuższą płytką (...) i założono przeszczepy. Kończynę unieruchomiono w opatrunku półsztywnym do dnia 17 listopada 2008r. Później stosowano jeszcze łuskę przedramienną przez trzy tygodnie. Po zabiegu przepisano leki: aescin, detralex, calcium sandoz, devikap, vit.C. Powód był konsultowany w dniu 5 lutego 2009r. Stwierdzono pełny wzrost kości i pełną funkcjonalność kończyny, jednakże jeszcze nie zalecono usunięcia metalowych łączników. Zdaniem

konsultującego lekarza wskazana jest kontrola jeden raz w roku. Usunięcie metalu powinno mieć miejsce w przypadku jego obłuzowania.

Po zakończonym leczeniu operacyjnym, za zgodą lekarza, który zalecał rehabilitację i ćwiczenia powód pobierał lekcje gry w tenisa od J. W. (1) na terenie obiektu (...) w Ł. w lutym i marcu 2008r.

Zdaniem powoda obecnie jego lewa kończyna górna jest słabsza, niż przed wypadkiem. Powód unika przenoszenia w lewej ręce opuszczonej w dół ciężarów ponad 10 kilogramów. Przed wypadkiem powód uważał siebie za w pełni sprawnego fizycznie i nie miał żadnych dolegliwości ze strony narządów ruchu. Po wypadku, w trakcie leczenia powód nie mógł jeździć na nartach, pływać.

U. K. w wyniku wypadku mającego miejsce w dniu 6 maja 2006r. w zakresie narządów ruchu doznał opisanego wyżej złamania typu G. lewego przedramienia i otarcia naskórka lewej goleni. Po siedmiokrotnym leczeniu operacyjnym i dalszym leczeniu usprawniającym obecnie pozostają u powoda wyraźne blizny, zaniki mięśni lewego przedramienia, nierówności lewej kości biodrowej (po pobraniu przeszczepów), mierny zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Uszczerbek na zdrowiu powoda na skutek obrażeń doznanych w wyniku wypadku

w dniu 6 maja 2006 r. w zakresie narządów ruchu jest stały i obecnie wynosi łącznie 14%. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych doznawanych przez powoda w związku z doznanymi w dniu 6 maja 2006r. obrażeniami narządów ruchu był duży. Jest to związane z doznawanym bólem, koniecznością wielokrotnych pobytów w szpitalu, siedmioma zabiegami operacyjnymi, opatrunkami, wielomiesięcznym pozostawianiem w unieruchomieniu w opatunku ramiennie-dłoniowym i w szynie gipsowej, wykonywaniem ćwiczeń i zabiegów usprawniających, ograniczeniami w sprawności. W okresie systematycznego przyjmowania leków przeciwbólowych w większych ilościach w ciągu pierwszych tygodni po każdym zabiegu ich koszt zamykał się w kwocie ok. 30 zł miesięcznie, łącznie przez siedem miesięcy. Później ich koszt mógł stopniowo ograniczyć się do kwoty ok. 10 zł miesięcznie, łącznie przez jedenaście miesięcy. Powód obecnie już nie przyjmuje leków przeciwbólowych. Powód miał zalecane także inne leki (detralex, aescin, calcium S., dalacin C, trilac, myolastan, osteogenon, devikap, vit. C). W dostępnej dokumentacji brak jest dokładniejszej informacji, w jakich ilościach i jak długo te leki były stosowane. Detralex 60 tabl. kosztuje 60 zł; aescin 90 tabl. kosztuje 39,42 zł; calcium sandoz forte 20 tabl. kosztuje 26,61 zł; dalacin C 0,3 16 kaps. kosztuje 13,13 zł.; trilac 20 tabl. kosztuje 17,45 zł; myolastan 20 tabl. kosztuje 31,63 zł; osteogenon 40 tabl. kosztuje 37,79 zł.; devikap krople kosztuje 3,33 zł; vit. C 60 tabl. kosztuje 5,33 zł.

Po doznanych wypadku przez okres łącznie szesnastu miesięcy powód wymagał częściowej pomocy innych osób. Było to związane ze znacznym pogorszeniem funkcji lewej kończyny górnej i koniecznością pozostawiania jej w unieruchomieniu gipsowym lub poliestrowym. Obejmowało to, zwłaszcza początkowo, pomoc lub asekurację w niektórych czynnościach związanych z higieną, ubieraniem się, w wykonywaniu czynności wymagających użycia tylko lewej, lub wszystkich czynności wymagających użycia jednocześnie obu kończyn górnych, przenoszeniu większych i cięższych przedmiotów. Pomoc innych osób w tym okresie czasu była powodowi potrzebna przeciętnie w ciągu ok. 2 godzin dziennie. Ze względu na doznane w dniu 6 maja 2006r. obrażenia narządów ruchu powód już nie wymaga pomocy innych osób.

Powód do lipca 2007r., czyli przez pierwsze czternaście miesięcy po zdarzeniu prawie bez przerwy nosił unieruchomienie na lewej kończynie górnej. Miało ono postać pełnego gipsu ramiennie-dłoniowego, krótszego przedramiennie-dłoniowego lub łuski, czyli unieruchomienia szynowego. Powód nosił unieruchomienie przez kolejne dwa miesiące po ostatnim zabiegu operacyjnym wykonanym w październiku 2008r. Wielkość i rodzaj opatrunku nie miały istotnego znaczenia dla utrudnień w wykonywaniu codziennych czynności.

Powód miał stosowane różne formy leczenia usprawniającego. Były wykonywane zabiegi i ćwiczenia w poradni i w domu. Wszystkie zabiegi i ćwiczenia usprawniające wykonywane w przypadku powoda, także przez niego samego w domu, były uzasadnione doznanymi obrażeniami. W chwili obecnej powód nie wymaga specjalistycznej rehabilitacji narządów ruchu. Odzyskany zakres ruchomości stawów lewej kończyny górnej raczej nie ulegnie dalszej poprawie. Utrzymują się trudne do oceny zaniki mięśni lewego ramienia

i przedramienia. Są one wynikiem kolejnych zabiegów operacyjnych, długotrwałego unieruchomienia i związanego z tym ograniczania funkcji kończyny. Wskazane jest wykonywanie prostych ćwiczeń we własnym zakresie w domu w celu utrzymania obecnego zakresu ruchomości stawów i poprawy stanu mięśni.

Powód był leczony operacyjnie w kilku szpitalach, miał także konsultacje u specjalistów w renomowanych ośrodkach leczniczych. Z doświadczenia lekarskiego wynika, że zmiana ośrodka leczenia i zasięganie porad u kolejnych specjalistów jest wielokrotnie stosowane przez pacjentów, zwłaszcza w przypadku braku powodzenia dotychczasowego leczenia. Tego rodzaju sytuacja zaistniała u powoda.

Rokowania na przyszłość ze względu na stan narządów ruchu są dobre. Powód odzyskał dobry, ale nie pełny zakres ruchomości stawów lewej kończyny górnej. Nadal pozostaje metalowa pyłka połączona wkrętami z lewą kością promieniową. Z dostępnych zdjęć RTG wynika, że jej usunięcie teraz wiązałoby się ze znacznym zagrożeniem powstania ponownego złamania w miejscu osłabienia kości na skutek niepełnego odtworzenia grubości warstw korowych kanału szpikowego jednocześnie z pozostawieniem otworów po usuniętych wkrętach. Sprawność mięśni może jeszcze ulec poprawie na skutek wykonywanych przez samego powoda czynnych ćwiczeń. Raczej nie należy oczekiwać na powrót całości funkcji kończyny w postaci odzyskania pełnego zakresu ruchów pronacyjno-supinacyjnych. Wykonywanie forsownych ćwiczeń ruchów skrętnych przedramienia może spowodować kolejne złamanie.

Zabiegi wykonane u powoda w niepublicznej jednostce służby zdrowia możliwe były do przeprowadzenia w ramach leczenia finansowanego przez NFZ. Czas oczekiwania na wykonanie zabiegu zależy od stanu pacjenta i stopnia realizacji kontraktu z NFZ. Stan zdrowia, w jakim znajdował się powód nie wymagał szybkiej interwencji, ale dłuższe oczekiwanie wiązało się z wydłużeniem cierpień i mogło mieć wpływ także na ostateczny wynik leczenia, trudny obecnie do oceny. Decyzja o leczeniu w prywatnym ZOZ była racjonalna, biorąc pod uwagę stan ekonomiczny powoda.

U powoda występują blizny przedramienia lewego i kończyny dolnej lewej (biodra i podudzia). Łączny uszczerbek na zdrowiu, oceniany wyłącznie z punktu widzenia chirurga plastycznego - całkowicie niezależny od oceny ortopedycznej - wynosi 6%. Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane były głównie z ortopedycznymi skutkami urazu i zostały ocenione przez biegłego lekarza ortopeda. Pozostające w ocenie chirurga plastycznego blizny pooperacyjne i pourazowe nie powodują dolegliwości bólowych. Dolegliwości bólowe związane są z ranami chirurgicznymi, które skutkują powstaniem blizn. Obiektywnie ocenić je można jako bolesność związaną z okresem obrzękowym gojenia się rany. Natomiast cierpienia psychiczne związane z bliznami szpecącymi są znacznie trudniejsze do oceny obiektywnej, ponieważ są w swojej istocie odczuciami subiektywnymi. Blizna przedramienia wywołuje u powoda uczucie pewnego dyskomfortu psychicznego, gdyż ogranicza dobór dobrowolnego ubioru (krótki rękaw), co spowodowane jest zrozumiałą tendencją do zakrywania blizn szpecących. Natomiast blizny biodra i podudzia nie są przyczyną dyskomfortu psychicznego powoda. Blizny te nie wymagają obecnie żadnego leczenia. Rokowania na przyszłość co do obecności blizn nie są pomyślne. Nie ma bowiem możliwości leczenia blizn bez pozostawienia następnych blizn. Możliwość całkowitej likwidacji blizn nie istnieje. W przypadku powoda możliwości korekty chirurgicznej blizn nie istnieją. Jednak blizny mają charakter zanikowy i występują w okolicach ciała zwykle osłoniętych ubiorem.

Kort tenisowy ziemny zaliczyć można do obiektu budowlanego, nie będącego budynkiem stanowiącym całość techniczno-użytkową albo jego część, stanowiącą odrębny element wchodzącego w skład boiska sportowego, czy placu zabaw dla dzieci oraz miejsc rekreacyjnych dostępnych dla młodzieży i osób starszych na terenach osiedli czy zespołu budynków wielorodzinnych. Na budowę boisk szkolnych, boisk osiedlowych i innych, a także kortów tenisowych i bieżni służących do rekreacji, gospodarczych obiektów zlokalizowanych na terenie w/w boisk o powierzchni zabudowy do 35m², a także ogrodzeń i obiektów małej architektury - nie jest wymagane pozwolenie na budowę.

Kort tenisowy, będący obiektem budowlanym, jest użytkowany w czasie gry, co wskazuje, iż zarówno sama powierzchnia boiska i najbliższe jego otoczenie nie powinny mieć różnych poziomów nawierzchni, a w przypadku występowania takiej różnicy boiska powinny posiadać odpowiednie zabezpieczenie. W takich przypadkach, gdzie

korty ze sobą sąsiadują w ramach jednego wspólnego ogrodzenia warunkiem podstawowym, który bezwzględnie należy spełnić to wykonanie powierzchni kortów, tj. każdego z nich na jednolitym poziomie. Rzędna poziomu nawierzchni każdego przyległego kortu powinna posiadać jeden poziom, bez żadnych progów w linii granicy, uskoków czy nierówności. Powyższe spowodowane jest tym, że często zawodnicy w czasie odbioru trudnej piłki wbiegają na kort sąsiedni. Podobnie piłkarze często wybiegają za wyznaczone liniami boisko w kierunku i na bieżnię boiska.

W przypadku budowy kortów na terenie w którym występują spadki poprzeczne - sąsiednie korty, które zlokalizowane są na niższym lub wyższym poziomie w stosunku do kortu sąsiedniego (przyległego) - zachodzi konieczność ich trwałego rozdzielenia w postaci zamontowania w linii rozdziału ogrodzenia lub dodatkowych barier, balustrad, czy siatek.

Powyższe zasady wynikają ze zdrowego rozsądku, ze zwyczajów i praktyki stosowanej od czasu, kiedy przystąpiono do uprawiania sportu tenisowego a więc od kilkudziesięciu lat i mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa i racjonalności rozwiązań technicznych tego typu boisk.

Wymiary kortu, na którym miała miejsce lekcja gry w tenisa wynoszą: długość ok. 11,75 x 2 tj. 23,50 m; szerokość ok. 8,23 m. Wymiary całego boiska, na którym znajduje się przedmiotowy kort w obrębie ogrodzenia i ogrodzenie do utwardzonej płytami chodnikowymi skarpy na granicy z kortami przyległymi (o mniejszych wymiarach) wynosi: długość ok. (18,55 x 18,30) tj. 36,85 m; szerokość ok. 14,35 + 14,80 tj. średnia 14,58 m; szerokość w miejscu poszerzenia na długości 4,15 m; wysokość ok. 14,30 = 15,25 = średni 14,78 m. Różnica poziomów pomiędzy kortem, na którym powód uległ wypadkowi, a kortem przyległym (o mniejszych wymiarach) wynosi ok. 28 – 30 cm. Odległość od osi linii podłużnej boiska na jednej połowce kortu, tej gdzie wystąpił wypadek od strony wschodniej wynosi około 2,97 m, a na drugiej połowce 2,97m, w części gdzie boisko jest poszerzone wynosi w przedziale 2,97- 3,92 - 3,37 m. Z drugiej strony boiska (zachodniej) odległość osi linii podłużnej boiska do utwardzonej wysepki z płyt kamiennych na odległości 8,00 wynosi 3,00 m, a na pozostałej długości kortu – boiska szerokość ta jest większa i wynosi 4,40 m (do ogrodzenia podłużnego).

Kort tenisowy, na którym miała miejsce przedmiotowa lekcja w dniu 6 maja 2006r. zbudowany został niezgodnie z szerokokorozumianymi przepisami, zasadami sztuki budowlanej i nie zapewnia bezpieczeństwa osobom biorącym czynny udział w grze. Usytuowanie kortu tenisowego w sąsiedztwie przyległego do niego kortu na wyższym od niego o 30 cm poziomie, bez zastosowania odpowiednich barier ochronnych, oznaczeń czy ogrodzenia w linii granicy kortów spowodowało i powoduje nadal zagrożenie bezpieczeństwa w jego użytkowaniu.

Stawka pełnej odpłatności za jedną roboczogodzinę opieki na terenie Ł. w dni powszednie - od poniedziałku do piątku wynosiła:

- w okresie od maja 2005 roku do kwietnia 2007 roku - 6,90 zł/h;
- w okresie od kwietnia 2007 roku do 31 marca 2008 roku - 7,11 zł/h.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. zawarła umowę ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej w dniu 27 czerwca 2005r. na okres od dnia 1 lipca 2005r. do dnia 30 czerwca 2006r. z Towarzystwem (...) SA w S. Delegatura w Ł., następcą prawnym którego jest (...) SA w Ł..

Pismem z dnia 21 kwietnia 2009r. powód wezwał pozwaną Spółdzielnię do zapłaty na swoją rzecz kwoty 89.879 złotych w tym: kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 8.000 złotych tytułem kosztów opieki i pomocy innych osób, kwoty 5.000 złotych tytułem utraconych zarobków.

W maju 2006r. U. K. był zatrudniony w Banku (...) SA w B. na stanowisku dyrektora centrali w W.. Po pierwszej operacji przebywał na zwolnieniu lekarskim i wówczas przebywał w Ł., gdzie opiekowała się nim żona. Później wrócił do W., gdzie w życiu codziennym pomagał mu kolega J. W. (2).

Od lipca 2006r. powód zmienił pracę - podjął zatrudnienie w (...) Banku SA i przeprowadził się do Ł., gdzie zamieszkał razem z żoną, która się nim opiekowała w razie potrzeby.

Powód początkowo nie mógł samodzielnie przygotować sobie posiłków, przeprowadzić czynności higienicznych, ubrać się. Nie mógł też prowadzić samochodu. Odczuwał silne bóle w trakcie leczenia, które w miarę upływu czasu malały.

W związku z wypadkiem powód uzyskał mniejsze wynagrodzenie w Banku (...) SA w B. w maju 2006r. o kwotę 893,15 złotych, w czerwcu 2006r. o kwotę 1.753, 16 złotych.

W trakcie leczenia złamania powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, wobec czego otrzymał w okresie od sierpnia 2006r. do maja 2009r. wynagrodzenie netto niższe o kwotę 3.632,64 złote.

W związku z leczeniem urazu doznanego w czasie wypadku powód poniósł koszty w kwocie 22.806, 46 złotych.

Pozwany M. C. (1) zajmuje się naprawą sprzętu sportowego, działalnością sportowo - rekreacyjną oraz handlem hurtowo - detalicznym obwoźnym artykułów spożywczych i przemysłowych krajowych i zagranicznych.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził w znacznej części zasadność zgłoszonego powództwa w stosunku do każdego z pozwanych na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 441 § 1 k.c., zasądając od pozwanych solidarnie na rzecz powoda, na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych oraz na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowanie w kwocie 35.640 złotych, z odpowiednim rozbiciem odsetek ustawowych od poszczególnych kwot składowych w stosunku do każdego z pozwanych. Nadto na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględnił także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za ewentualną, przyszłą szkodę wynikającą z feralnego zdarzenia.

W przekonaniu Sądu Okręgowego powód wykazał bowiem bezprawność zachowania strony pozwanej oraz doznaną szkodę, a także związek przyczynowy między ową szkodą a zdarzeniem sprawczym (art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c.). Sąd stwierdził bowiem, że na gruncie art. 415 k.c. bezprawność musi być rozumiana sensu largo tj. dotyczy każdego rodzaju sprzeczność z prawem, czy zasadami współżycia społecznego.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, skoro pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. jest właścicielem przedmiotowego obiektu sportowego, na którym usytuowane są korty tenisowe, na terenie których doszło w dniu 6 maja 2006r. do feralnego zdarzenia, w wyniku którego powód doznał złamania lewej kończyny górnej, natomiast pozwany M. C. (1) jest dzierżawcą przedmiotowego obiektu, a w wyniku tego wypadku powód doznał zarówno szkody niematerialnej w postaci głównie cierpień fizycznych oraz materialnej w postaci kosztów leczenia i rehabilitacji, przy czym szkoda powstała w wyniku upadku powoda podczas pobierania lekcji gry w tenisa, na skutek spadku powierzchni kortu na kort sąsiedni, położony poniżej, to oba pozwane podmioty ponoszą solidarną odpowiedzialność względem powoda. Zarówno pozwana Spółdzielnia - jako właściciel nieruchomości, jak i pozwany M. C. (1) - jako jej dzierżawca mieli bowiem obowiązek utrzymywania obiektu w stanie nie stwarzającym zagrożenia dla życia i zdrowia innych ludzi. Taki obowiązek jest naturalnym korelatem przysługujących pozwanym praw podmiotowych do przedmiotowej nieruchomości.

Tym bardziej, jak podkreślił Sąd, że pozwany M. C. (1) w ramach obowiązku dzierżawcy przedmiotowego obiektu, zgodnie z treścią art. 696 k.c., obowiązany był wykonywać swoje prawo zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki. Dodatkowo, w ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedzialność pozwanego wynika również z faktu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Pozwany bowiem nie zapewnił należytych warunków niezbędnych do bezpiecznego funkcjonowania obiektu sportowego poprzez dopuszczenie do jego działania w stanie zapewniającym bezpieczeństwo potencjalnym klientom. Zwłaszcza, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują takie ukształtowanie powierzchni ciągów komunikacyjnych, obiektów sportowych, aby użytkownicy mieli zapewnione bezpieczne korzystanie z wymienionych obiektów. Tymczasem – jak wynika z jednoznacznej opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa inż. J. K. (1) – przedmiotowy kort tenisowy, na którym miała miejsce lekcja w dniu 6 maja

2006r. zbudowany został niezgodnie z szerokokorozumianymi przepisami, zasadami sztuki budowlanej i nie zapewnia bezpieczeństwa osobom biorącym czynny udział w grze. Usytuowanie kortu tenisowego w sąsiedztwie przyległego do niego kortu na wyższym od niego o 30 cm poziomie, bez zastosowania odpowiednich barier ochronnych, oznaczeń, czy ogrodzenia w linii granicy kortów spowodowało i powoduje nadal zagrożenie bezpieczeństwa w jego użytkowaniu.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy podkreślił, że niewątpliwie w dniu 6 maja 2006r. powód pobierał lekcję gry w tenisa, a nie toczyła się gra w tenisa. W przekonaniu Sądu zatem nie było konieczne, aby przedmiotowy kort spełniał wszystkie warunki tego typu obiektów zgodnie z przepisami (...) Federacji (...) ((...)). Wymieniony obiekt powinien jednak spełniać normy bezpiecznego użytkowania przez osoby korzystające z niego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowanie pozwanych nosi znamiona winy w postaci rażącego niedbalstwa, bowiem wprowadzając pozwani zapewne nie chcieli swoim zachowaniem wyrządzić nikomu szkody, to jednak doprowadzili do stworzenia realnego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia osób korzystających z przedmiotowej nieruchomości. Tym bardziej, że zakładając zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego choćby minimalny poziom przewidywalności przeciętnego rozsądnego człowieka, zagrożenia związanego z prowadzeniem lekcji gry w tenisa na korcie usytuowanym powyżej kortu sąsiedniego bez odpowiedniego zabezpieczenia w postaci siatki czy balustrady, pozwani musieli liczyć się z realnie dużym prawdopodobieństwem wypadku, a mimo to bezpodstawnie przypuszczali, że takiego zdarzenia unikną. Zatem, jak stwierdził Sąd, w efekcie swojego zawinionego zaniechania są obecnie odpowiedzialni za szkodę wyrządzoną w ten sposób powodowi. Bowiem niedbalstwo to niedołożenie przez sprawcę szkody należytej staranności wymaganej przez prawo.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie uznał zasadności argumentów pozwanej Spółdzielni w zakresie braku podstaw do jej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku, ponownie odwołując się do źródła odpowiedzialności pozwanej Spółdzielni, jakim jest przysługujący jej tytuł własności do tej nieruchomości. Zaś pozwana Spółdzielnia nie wykazała, że pozwany M. C. (1) jest podmiotem trudniącym się zawodowo wykonywaniem czynności w zakresie prowadzenia kortów tenisowych w rozumieniu art. 429 k.c. Tym bardziej, że pozwany z wykształcenia jest ekonomistą, zaś z zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej wynika, że zajmuje się naprawą sprzętu sportowego, działalnością sportowo – rekreacyjną oraz handlem hurtowo – detalicznym, obwoźnym artykułów spożywczych i przemysłowych krajowych i zagranicznych. Nadto zdaniem Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 429 k.c., gdyż dotyczy on sytuacji, gdy osoba, której powierzono wykonanie czynności działa w imieniu powierzającego w granicach umocowania do wykonania określonej czynności lub określonego rodzaju czynności. Natomiast w realiach niniejszej sprawy pozwany M. C. (1) prowadził działalność we własnym imieniu.

Pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. zaskarżyła powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo, tj. w zakresie punktu 1 a, b i c oraz 2, a także 4, zarzucając naruszenie przepisów zarówno prawa:

I. procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów na skutek:

a) nierozważenia wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego;

b) pominięcia dowodów z dokumentów złożonych – w odpisach – przez pełnomocnika pozwanej Spółdzielni w załączeniu do pisma procesowego nadanego listem poleconym w dniu 5 stycznia 2011r., tj. pism (...) (...) do Urzędu Miasta Ł. z dnia 21 czerwca 1982r., z 13 listopada 1982r. i z 28 grudnia 1982r., z których wynika, że budowa ośrodka tenisowego, w tym także spornego kortu, była inwestycją legalną, finansowaną z pieniędzy państwowych, przyznanych przez Urząd Miasta Ł. (...),

a także pominięcia dowodu z zeznań świadka J. U., który zeznał, iż poza wypadkiem powoda nie słyszał o innych wypadkach na korcie;

c) bezzasadnego uznania za wiarygodną opinii biegłego sądowego J. K. (2) i zawartej tam oceny, którą to ocenę Sąd Okręgowy w pełni podzielił, a w świetle której przedmiotowy kort tenisowy został zbudowany „niezgodnie z szeroko rozumianymi przepisami, zasadami sztuki budowlanej i nie zapewnia bezpieczeństwa osobom biorącym czynny udział w grze”, pomimo iż w aktach sprawy znajdują się dokumenty (częściowo wskazane w uzasadnieniu wyroku, tj. wskazania lokalizacyjne i projekt techniczny) świadczące o tym, że budowa ośrodka tenisowego, w tym także spornego kortu, była inwestycją legalną, i że w konsekwencji inwestycja ta musiała być oficjalnie odebrana, przy którym to odbiorze nie stwierdzono żadnych uchybień, w tym także w zakresie usytuowania kortów (domniemanie faktyczne);

d) sprzeczności z doświadczeniem życiowym wskazanej wyżej oceny, że kort tenisowy nie spełnia normy bezpiecznego użytkowania przez osoby korzystające z niego, pomimo iż poza wypadkiem powoda nie było – przez ponad dwudziestoletni okres korzystania z kortów – innego tego typu zdarzenia (świadek J. U., który prowadził zajęcia na kortach, i którego zeznania Sąd Okręgowy pominął, zeznał że poza wypadkiem powoda nie słyszał o innych wypadkach na kortach);

II. jak i prawa materialnego, tj. w szczególności art. 415 i 361 k.c., polegające na błędnej wykładni tych przepisów i w konsekwencji na zastosowaniu art. 415 k.c. w sytuacji, w której przepis ten nie powinien być zastosowany jako materialno-prawna podstawa odpowiedzialności Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł..

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej Spółdzielni kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany M. C. (1) również zaskarżył powyższy wyrok apelacją **w części uwzględniającej powództwo w stosunku do niego, tj. w zakresie** punktu 1 a, b i c, 2 i 4, zarzucając naruszenie zarówno prawa:

I. procesowego, co miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nierozważnie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonanie jego dowolnej (a nie swobodnej) oceny, jak również nieuwzględnienie – przy przeprowadzaniu poszczególnych dowodów osobowych w szczególności wskazanych, jako potwierdzających wersje powoda zamiast pozwanego – wszelkich okoliczności związanych z wiarygodnością poszczególnych źródeł dowodowych, a w konsekwencji mocą samych dowodów, a także dokonanie oceny i analizy dowodów osobowych w szczególności zeznań powoda, zeznań jego żony, zeznań instruktora tenisa S. W. i zeznań pozwanego M. C. (1) oraz świadka A. K. z pominięciem zasad doświadczenia życiowego, zasad logicznego rozumowania, w tym z punktu widzenia podstawowych reguł fizyki, geometrii oraz reguł matematycznych **ze skutkiem dowolnego ustalenia, że:**

a) „powód pobiegł do piłki, odbił ją poza kortem i przewrócił się. Poczuł, że traci grunt pod nogami. Piłka odbiła się na korcie. Powód spadł z kortu na sąsiedni, środkowy kort” (str. 5 uzasadnienia wyroku), podczas gdy jest to nieprawdopodobne i nie wynika ze wskazanych dowodów (zeznania powoda, jego żony i zeznania S. W. (sprzecznych wzajemnie a nie zgodnych), biorąc pod uwagę m.in. odległość, jaka dzieliła powoda od krańca kortu, rodzaj i siłę zagrania piłki przez instruktorkę, kąt odbicia piłki po odbiciu od powierzchni kortu („po koźle”), lotu piłki zamiast prawidłowego ustalenia, że powód przewrócił się na płaskiej powierzchni kortu, na którym pobierał lekcję gry w tenisa w ramach nieszczęśliwego wypadku;

b) powód nie przyczynił się do szkody w całości, podczas gdy powód kilkakrotnie grał już w tenisa na przedmiotowym obiekcie, nie kwestionował kształtu kortu, nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń trenerowi, nie odmówił przeprowadzenia lekcji w takich warunkach i na własne ryzyko podjął lekcję gry w tenisa bez jakiegokolwiek udziału pozwanego M. C., wobec czego przyczynił się w 100% do powstania szkody, zwłaszcza że

- jak sam przyznał – nie musiał odbić piłki zagranej przez trenera (S. W. (1)), przy zachowaniu zasady zdrowego rozsądku;

c) powód nie przyczynił się do zwiększenia szkody poprzez zrezygnowanie z bezpłatnego leczenia w ramach publicznej służby zdrowia, podczas gdy zabiegi i środki lecznicze, których powód potrzebował wchodziły w zakres świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego, były wykonywane w sposób prawidłowy i z medycznego punktu widzenia, czas ich leczenia wynikał z właściwości osobniczych powoda i był normalny dla leczenia złamań, oraz że nie istniała uzasadniona potrzeba prywatnego i wysoce odpłatnego leczenia powoda;

d) „w chwili zdarzenia powód nie zdawał sobie sprawy z charakteru szkody jakiej doznał. Brak jest również podstaw do uznania, iż nie znał pozwanego i nie wiedział, że to M. C. (1) jako dzierżawca obiektu ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę”, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania (wyjaśnienia pozwanego M. C., zeznania świadka S. W.) wynika, że strony poznały się jeszcze przed zdarzeniem powodującym szkodę, natomiast charakter szkody ujawnił się w dniu jej powstania, gdyż jeszcze tego dnia powód udał się do ambulatorium (...) w Ł. i następnie do Szpitala (...) (...) w Ł., gdzie stwierdzono złamanie ręki typu G. lewego przedramienia (str. 5 uzasadnienia decyzji);

e) „kort tenisowy, na którym miała miejsce przedmiotowa lekcja w dniu 6 maja 2006r. zbudowany został niezgodnie z szeroko rozumianymi przepisami, zasadami sztuki budowlanej i nie zapewnia bezpieczeństwa osobom biorącym czynny udział w grze”, co wynikać ma z opinii biegłego z zakresu budownictwa inż. J. K. (1), podczas gdy opinia ta – bezkrytycznie przyjęta przez Sąd i niemalże przepisana do treści uzasadnienia wyroku, bez dokonania jej analizy i rzetelnej oceny – jest niejasna, nierzetelna i nie pozwala na jej realną kontrolę, bowiem nie wskazuje konkretnych przepisów, na których opiera się biegły wyciągając wnioski oraz bezkrytyczne przyjęcie dywagacji biegłego, co do których wiadomo, że biegły nie jest specjalistą – charakterystyczne zapisy o wodzeniu oczami podczas gry, czy też brak wiedzy, że kort tenisowy ziemny zbudowany z mączki ceglanej zakłada odbijanie piłki z wślizgami-poślizgami po korce, a które nie występują przy lekcji tenisa, gdy instruktor zagrywa „z kosza” – za każdym razem „z ręki”, a nie po odbiciu piłki przez ucznia (wracającej), zamiast ją odrzucić, jak pierwszą opinię innego biegłego, ze względu na powołanie się przez biegłego do jego amatorskiej gry w tenisa, które całkowicie dyskwalifikuje tę opinię;

f) „powód po wypadku łącznie przez szesnaście miesięcy wymagał częściowej pomocy innych osób. Było to związane z znacznym pogorszeniem funkcji lewej kończyny górnej i koniecznością pozostawiania jej unieruchomieniu gipsowym lub poliesterowym” (str. 7 uzasadnienia wyroku), podczas gdy z nowych dowodów o aktywności powoda w turniejach brydżowych, o których pozwany M. C. dowiedział się po otrzymaniu orzeczenia wraz z uzasadnieniem wynika, że twierdzenia te są nieuprawnione i mają pejoratywny wpływ na ocenę wiarygodności dowodów w postaci zeznań powoda, jego żony oraz znajomych;

2) art. 217 w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego zmierzającego do wyjaśnienia istotnych okoliczności, w szczególności w zakresie oceny przedmiotowych kortów po dopuszczeniu ich do użytku według stanu prawnego na dzień ich wybudowania, jako spełniających wymogi prawa budowlanego, na co zwrócono uwagę Sądowi I instancji w trybie art. 162 k.p.c., zwłaszcza, że Sąd I instancji nie ma prawa oddalić wniosku dowodowego o przeciwnej tezie dowodowej, w sytuacji gdy teza dowodowa przeciwna wynika z innego przeprowadzonego już dowodu w celu jej obalenia, dotyczy to wydanych opinii w sprawie w zakresie celowości i zasadności podjęcia leczenia w prywatnej służbie zdrowia, w sytuacji gdy takie leczenie można przeprowadzić nieodpłatnie w uspołecznionej służbie zdrowia, jak na początku było prowadzone;

3) art. 232 kpc in fine, poprzez jego niezastosowanie, gdyż z poczynionych ustaleń i analizy uzasadnienia skarżonego wyroku wynika, że Sąd nie posiadał wystarczającej wiedzy dotyczącej tej dziedziny sportu niezbędnej do prawidłowej oceny treści zeznań obiektywnego świadka – instruktora tenisa S. W. i sprzecznych z nimi zeznań powoda i jego żony, dla ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, wobec dwóch wykluczających się wersji stron oraz nierozważenia w analizie i ocenie treści dowodów osobowych okoliczności, w szczególności w postaci: miejsca znajdowania się na korce przez powoda, miejsca na którym stała trenerka, sposobu zagrania piłki, rodzaju „piłki – crossowa albo długa”

i sposobu zagrania (nie serwis - z góry, a od dołu bez rotacji), lotu piłki i jej kąta, zaś niedostrzeżenie i pominięcie tych istotnych okoliczności w analizie i ocenie dowodów doprowadziły do dowolnych wręcz ustaleń nieprawdopodobnego przebiegu zdarzenia według zeznań powoda i jego żony, także w następstwie niedostrzeżenia ich sprzeczności z zeznaniami S. W., skutkującymi ustaleniami, z których wywodzona jest nietrafnie odpowiedzialność pozwanego M. C.;

4) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 130³ § 2 k.p.c., poprzez:

a) sformułowanie uzasadnienia skarżonego orzeczenia w sposób powielający metodą kopiuj – wklej, niezrozumiałą, nieweryfikowalną (bowiem bez wskazania konkretnej podstawy) i wykraczającą poza wiedzę specjalną opinię biegłego z zakresu budownictwa inż. J. K. (2) (por. str. 10-12 uzasadnienia wyroku oraz str. 8-12 opinii pisemnej z dnia 25 września 2011r.) bez poddania jej krytycznej ocenie i weryfikacji, pomimo zgłoszenia przez pełnomocnika pozwanego zastrzeżeń do w/w. opinii jak i opinii uzupełniającej;

b) brak uzasadnienia przyjęcia, że uwzględnienie terminu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w stosunku do wytoczonego powództwa, także w zakresie po jego rozszerzeniu 6 lat po zdarzeniu, a 3 lata po upływie okresu przedawnienia na wrzesień 2012r. (w uzasadnieniu mowa o spóźnieniu 3 miesięcznym);

c) niewskazanie, w jakim zakresie powództwo zostało oddalone i których roszczeń dotyczy, w kontekście naruszeń przepisów przy niewłaściwym rozszerzeniu powództwa na ostatniej rozprawie, brak podania nowej wartości przedmiotu sprawy, niewyznaczenia terminu do opłacenia opłat, które to wskazane uchybienia Sądu I instancji wykluczają – zdaniem apelującego – możliwość weryfikacji i kontroli rozumowania tego Sądu,

d) brak wskazania, co składa się na zasądzoną na rzecz powoda kwotę 11.261,43 zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda opłat sądowych i wydatków;

5) niezastosowanie reguły z art. 98 k.p.c. w sytuacji, gdy powód uległ w ok. 20% w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu;

II. jak i prawa materialnego, tj.:

1) art. 362 i 361 k.c., poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy brak jest związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą a dzierżawieniem przez pozwanego M. C. (1) przedmiotowych kortów tenisowych, tym bardziej, że powód znając budowę tych kortów wyraził chęć pobierania – przy udziale profesjonalnego trenera – lekcji gry w tenisa ziemnego, własnym zachowaniem polegającym na próbie odbicia piłki, której trudność mogła przekraczać jego umiejętności gry, a której odbić nie musiał, czym spowodował szkodę, a także decydując się na prywatne i odpłatne leczenie w prywatnej klinice przyczynił się do zwiększenia szkody;

2) art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c., poprzez ich błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że pozwany M. C. (1) ponosi winę za bezprawnie wyrządzoną powodowi szkodę, podczas gdy pozwany powierzył kort tenisowy w celu udzielenia lekcji gry profesjonalście zawodowo trudniącemu się tego typu działalnością;

3) art. 696 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji, w której przepis ten reguluje wewnętrzne stosunki pomiędzy stronami dzierżawy i nie dotyczy stosunków zewnętrznych, w tym wiążących pozwanego M. C. (1) z instruktorami wynajmującymi od niego korty tenisowe (pozwanego M. C. nie łączył z powodem żaden stosunek prawny);

4) art. 5 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie w zw. z wadliwie rozumianym art. 442¹ § 3 k.c. i w efekcie nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem z dnia 25 kwietnia 2009r.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w stosunku do tego pozwanego w całości, z jednoczesnym zasądzeniem od powoda na rzecz tego pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Dodatkowo apelujący wniósł o dopuszczenie nowych dowodów i faktów istotnych dla sprawy, w postaci wykazu turniejów brydżowych, w których powód brał udział od dnia zdarzenia wywołującego szkodę do końca 2008r., na okoliczności które czynią niewiarygodnymi zeznania powoda oraz zeznania jego żony i kolegów, na których Sąd I instancji oparł się czyniąc ustalenia co do przebiegu zdarzenia, nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia, skali cierpień i potrzeb pomocy ze strony osób trzecich, nieporadności powoda itd. w postaci:

a) sporządzonego przez pozwanego wykazu turniejów, w których powód wziął udział w okresie (maj 2006 - grudzień 2008);

b) przykładowych wydruków ze strony internetowej www.bezatu.republika.pl (10 szt.);

c) maila otrzymanego przez M. C. od A. W. w dniu 2 października 2012r.,

na okoliczność uczestniczenia w w/w okresie przez powoda w **ponad 120 turniejach** brydżowych jedno lub kilku dniowych w wymiarze ok. 10 godzin dziennie – na terenie całej Polski (S., K., Ł., S., W., W., M., C.)

d) a także o zobowiązanie powoda do podania liczby turniejów, miejsc i czasu ich odbycia oraz długości każdego z nich, a także uzyskanych wynagrodzeń w okresie od maj 2005r. do dnia zdarzenia oraz od stycznia 2009r. do daty wyrokowania, na okoliczność wpływu zdarzenia na życie osobiste, uciążliwość odniesionego urazu po zdarzeniu, wyeliminowaniu z aktywności życiowej, towarzyskiej oraz konieczności pomocy osób trzecich.

W toku rozprawy apelacyjnej każdy z pozwanych podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko oraz wnioski zawarte w zgłoszonych środkach odwoławczych, a pełnomocnik powoda przyznał, że powód uczestniczył w turniejach brydżowych, na które powoływał się w apelacji pozwany, nie przyznał jedynie wskazywanej przez pozwanego liczby turniejów, w których powód uczestniczył.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacje wywiedzione przez pozwanych należało uznać za uzasadnione.

Po pierwsze, zasadnie skarżący podnoszą zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c., bowiem istotnie wątpliwości budzi dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego w części dotyczącej ustalenia przebiegu zdarzenia.

Sąd I instancji wobec zasadniczych rozbieżności w relacjonowaniu przebiegu wypadku przez strony, a przede wszystkim miejsca upadku powoda, która to okoliczność miała, zdaniem Sądu, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, uznał za wiarygodną wersję przedstawianą przez powoda i jego żonę, według, których przyczyną upadku był uskok terenu pomiędzy kortami. Sąd przyjął przy tym, że zeznania świadka S. W. (1)

– instruktorki tenisa, która prowadziła lekcje z powodem, nie wykluczały twierdzeń powoda i tego, że powód, gdy do niego podeszła siedział na niższym korcie. Rzecz w tym, że analiza zeznań tego świadka w rzeczywistości nie potwierdza relacji powoda. Świadek co prawda zeznała, że nie widziała samego upadku powoda, bowiem sięgała z kosza kolejną piłkę, nie mniej, co istotne opisała swoje zagranie i kierunek lotu piłki. Z relacji tego świadka, przesłuchiwanego dwukrotnie wynika, że piłka nie została zagrana ostro, była ona długa, odbiła się w korcie przy końcowej linii i zmierzała w kierunku bocznej linii w końcowej części kortu, a powód gdy startował do niej stał na środku kortu. Co istotne, ustawienie powoda na środku kortu potwierdzał także sam powód. Świadek S. W. (1) zeznała przy tym, na co w ogóle nie zwrócił uwagi Sąd Okręgowy, że powód aby odbić tę piłkę nie musiał do niej biec bardzo szybko i pokonać duży odcinek, a musiał przebiec półtora metra. Gdy tę informację zestawić z danymi i wyliczeniami wynikającymi z opinii biegłego ds. budownictwa, a dotyczącymi wymiarów kortu, na którym odbywała się feralna lekcja, to okaże się, że od środka kortu, gdzie stał powód w chwili zagrania piłki przez trenerkę, do linii uskoku terenu jest odległość około

7 metrów (4 metry kortu, cały kort ma szerokość 8,23 m oraz 2,97 m odległości od linii kortu do uskoku). Powstaje zatem pytanie, jak to możliwe, że powód biegł do piłki mijającej go w odległości 1,5 - 2 m, aż przez 7 m, osiągając uskok terenu. Po wtóre doświadczenie życiowe wydaje się wskazywać, że powód nie będący przecież profesjonalnym tenisistą, a jedynie początkującym adeptem nauki tej gry, nie byłby w stanie dobiec do piłki mijającej go w odległości 7 metrów (odległość ta to prawie cała szerokość kortu), a tymczasem powód – jak sam zeznał – piłkę tę zdołał odbić, co wskazuje, że było do niej znacznie bliżej niż usiłuje twierdzić.

Odmawiając wiary relacji pozwanego M. C. (1) Sąd I instancji wskazał, że za wiarygodne uznaje zeznania świadka I. Z., stojące w opozycji do twierdzeń pozwanego, gdy tymczasem zeznania tego świadka muszą zostać ocenione krytycznie. Świadek ten z jednej strony zeznała, że widziała, jak powód spadł z kortu, natomiast nie widziała, jaka piłka została zagrana do powoda i gdzie się odbiła, bowiem sama wtedy grała. Nadto świadek konsekwentnie twierdziła, że grała na sąsiednim korcie, a grę powoda lokalizowała przy tym na korcie środkowym. Relacja ta – znacząco odmienna od rzeczywistego przebiegu feralnego zdarzenia według opisu samego powoda oraz świadka S. W., a nawet pozwanego M. C. (1), którego twierdzeniom Sąd I instancji odmówił wiarygodności, konsekwentnie powinna zmusić Sąd Okręgowy również do odmowy wiary depozycjom I. Z.. Po pierwsze bowiem, co jest bezsporne, świadek i powód nie grali na sąsiednich kortach, a po drugie powód nie grał na korcie środkowym. Nawet zatem, gdyby rzeczywiście w czasie odbywania lekcji przez powoda świadek Z. grała na kortach pozwanego, to wątpliwe aby rzeczywiście widziała upadek. W świetle zasad doświadczenia życiowego nieprawdopodobne jest bowiem, aby osoba skupiona na własnej grze w tenisa i znajdująca się nie na sąsiednim, a na kolejnym, oddalonym o co najmniej kilkanaście metrów korcie, widziała upadek powoda, nie widząc przy tym pozostałych elementów zdarzenia, takich jak sposób zagrania piłki, kierunek jej lotu, siła zagrania.

Nadto Sąd I instancji dał również wiarę zeznaniom świadka w osobie żony powoda, bowiem świadek ten zeznał konsekwentnie. Tymczasem pozwany M. C. (1) także zeznał konsekwentnie, z tym że wątpliwości Sądu wzbudziła pamięć pozwanego, który pamiętał wiele szczegółów. Tymczasem w świetle zasad doświadczenia życiowego wydaje się, że pozwany będący instruktorem tenisa, od kilkunastu lat prowadzącym korty tenisowe, będąc świadkiem zdarzenia w postaci upadku powoda na korcie z konsekwencjami w postaci kontuzji ręki, które to wydarzenie było jedynym w okresie prowadzenia przez niego tej działalności, może pamiętać jego szczegóły, choćby przez wzgląd właśnie na wyjątkowość i jednorazowość tego zdarzenia, a jego pamięć i zdolność postrzegania wcale nie muszą być gorsze od tych samych zdolności żony powoda.

Z tych powodów należało – wbrew ocenie Sądu I instancji – przyjąć, że powód upadł na korcie w wyniku nieszczęśliwego wypadku, który nie pozostawał w związku z ukształtowaniem kortów, a tym samym pozwani za ów wypadek nie ponoszą odpowiedzialności. Bez wątpienia bowiem doznana przez powoda niemajątkowa, jak i majątkowa szkoda na osobie nie pozostaje w takiej sytuacji w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem, czy to pozwanej Spółdzielni, czy M. C. (1). Tym bardziej, że o ewentualnej odpowiedzialności strony pozwanej można byłoby in casu mówić jedynie w przypadku, gdyby zachowanie pozwanych nosiło znamiona bezprawności, np. gdyby konstrukcja, bądź ówczesny stan przedmiotowego kortu nie odpowiadały odpowiednim wymogom bezpieczeństwa, stwarzając zagrożenie dla zawodników. Tymczasem powołany w sprawie biegły z zakresu budownictwa J. K. (3) enigmatycznie i autorytatywnie – bez podania konkretnych podstaw prawnych wskazujących na wadliwość konstrukcji, czy utrzymania kortu, co celnie podnieśli obaj apelujący – stwierdził, że „kort tenisowy, na którym miała miejsce przedmiotowa lekcja w dniu 6 maja 2006r. zbudowany został niezgodnie z szeroko rozumianymi przepisami, zasadami sztuki budowlanej i nie zapewnia bezpieczeństwa osobom biorącym czynny udział w grze”. Tymczasem rolą biegłego jako osoby posiadającej wiedzę specjalną było – jeśli faktycznie stwierdziłby jakąkolwiek wadliwość przedmiotowego kortu – wyraźne sprecyzowanie poszczególnych nieprawidłowości wraz z przytoczeniem podstawy prawnych, dla ich uzasadnienia. Lakoniczne stwierdzenie „niezgodnie z szeroko rozumianymi przepisami i zasadami sztuki budowlanej” nie spełnia tego wymogu, co trafnie podnosiła strona pozwana m. in. w trybie art. 162 k.p.c., a co nie znalazło odpowiedniej reakcji Sąd I instancji. Dodatkowo Sąd ten nie wykazał również dostatecznego krytycyzmu i wnikliwości przy ocenie faktu, że powstały w 1982r. przedmiotowy obiekt został odebrany i dopuszczony do użytku, zatem „swoiste domniemanie niezgodności z prawem” konstrukcji, czy utrzymania tego obiektu jedynie na podstawie

jednostkowego – analizowanego wypadku powoda nie znajduje żadnego oparcia w obowiązujących przepisach prawa. Zatem ogólna konkluzja biegłego - choć życiowa – nie powoduje jeszcze możliwości przypisania pozwanej Spółdzielni bezprawności, w sytuacji, gdy obiekt ten został wzniesiony przy udziale publicznych środków i odebrany, zgodnie z obowiązującymi w tamtym czasie przepisami, na co wprost wskazuje pismo (...) (...) do Urzędu Miasta Ł. z dnia 28 grudnia 1982r. (k. 334).

Poza tym – abstrahując od oceny trafności dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych, co do przebiegu wypadku powoda i jego przyczyn – w ocenie Sądu Apelacyjnego – niniejsze powództwo powinno zostać oddalone także w sytuacji, gdyby podzielić zaprezentowane ustalenia Sądu Okręgowego.

Przedmiotowe korty, na których doszło do analizowanego zdarzenia stanowią własność pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest użytkownikiem wieczystym gruntu, na którym są one posadowione. Korty te zostały przekazane pozwanej przez (...) (...), który wznosił je na początku lat 80-tych. Wbrew stanowisku Sądu, opinia biegłych ds. budownictwa nie wykazały aby korty te wybudowane zostały z naruszeniem konkretnych przepisów prawa budowlanego, do czego odniesiono się powyżej weryfikując stanowisko Sądu I instancji odnośnie oceny dowodu z opinii biegłego J. K. (3). Nadto – co także istotne – pozwana Spółdzielnia od razu po przejęciu obiektu, wydzierżawiła go profesjonalście w osobie pozwanego M. C. (1), który ma uprawnienia instruktora tenisa, a nadto wydzierżawił ten obiekt jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. prowadzenie działalności sportowo-rekreacyjnej. W tym zakresie, uznając trafność zarzutów apelujących co do wadliwej interpretacji i niezastosowania art. 429 k.c., Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu

I instancji, jakoby pozwanego M. C. (4) nie można było potraktować jako podmiotu zawodowo trudniącego się m. in. działalnością sportowo-rekreacyjną w rozumieniu art. 429 k.c., zwalniając tym samym w myśl tego przepisu pozwaną Spółdzielnię od odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego fakt, że pozwany prowadzi swoją działalność we własnym imieniu i na własny rachunek nie tylko nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu in casu art. 429 k.c., ale jest wręcz typowym – immanentnym przymiotem działalności gospodarczej. Szczególnie, że art. 429 k.c. in fine definiując okoliczności ekskulpacyjne stanowi, że nie ponosi odpowiedzialności podmiot, który „wykonywanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”. Istotne zatem jest, że ma to być działalność zawodowa obejmująca swoim przedmiotem aktywność, w związku z którą doszło do zdarzenia generującego szkodę. Przepis *explicite* nic nie mówi o tym, w czym imieniu miałyby być owa działalność zawodowa prowadzona, ale z istoty działalności gospodarczej – jak wskazano – wydaje się oczywiste, że ma to być aktywność prowadzona we własnym imieniu i na własny rachunek – ryzyko podmiotu podejmującego się wykonywania określonych czynności w zakresie swojej działalności.

Dodatkowo lekcja nauki gry w tenisa pobierana była przez powoda u profesjonalnego instruktora w osobie S. W. (1), na której ciążył obowiązek bezpiecznego przeprowadzenia zajęć. Także sam powód znał te korty, bowiem był na nich drugi, bądź trzeci raz i także samodzielnie mógł ocenić ryzyko, zarówno co do samej gry, jak i co do dobiegania do piłki zagranej przez instruktorkę, do której jak sam stwierdził, nie musiał dobiegać, co potwierdziła również świadek I. Z., która zeznała, że nie grywała na korcie, na którym grał powód uważając, że jest to niebezpieczne.

Wydaje się zatem, że w sytuacji, gdy korty zostały odebrane, a następnie przekazane w dzierżawę profesjonalście, który z kolei udostępnił je do prowadzenia lekcji nauki gry w tenisa profesjonalnej trenerce, nie sposób uchwycić odpowiedzialności Spółdzielni za owo feralne zdarzenie, zwłaszcza wobec treści art. 429 k.c., w myśl którego *explicite* kto powierza wykonywanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonywanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Wobec powyższego wydzierżawienie przedmiotowych kortów przez pozwaną Spółdzielnię pozwanemu, jako profesjonalście zwolniło ją z potencjalnej odpowiedzialności za ewentualne szkody powstałe w związku z prowadzeniem działalności sportowo-rekreacyjnej w tym obiekcie.

Przedstawione działania pozwanej Spółdzielni, a także sam sposób zorganizowania lekcji nauki gry w tenisa, w której uczestniczył powód, nie pozwalają na przyjęciem odpowiedzialności Spółdzielni także w przypadku przyjęcia braku podstaw do zastosowania normy art.429 k.c., bowiem pomiędzy działaniem pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) a upadkiem powoda nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, a pozwanej nie sposób postawić zarzut bezprawności.

Z kolei w stosunku do pozwanego M. C. (1) zgłoszone roszczenie odszkodowawcze uległo przedawnieniu, co do której to konstatacji nie miał wątpliwości także Sąd Okręgowy uznając, że od chwili wypadku do momentu dopoznania M. C. (1) upłynął trzyletni termin przedawnienia, określony w art. 442¹ k.c. Sąd I instancji przyjął jednak, że w chwili zdarzenia powód nie zdawał sobie sprawy z charakteru szkody, jakiej doznał, a po wtóre wystąpienie z pozwem nastąpiło krótko po upływie terminu przedawnienia roszczeń i biorąc pod uwagę fakt, że przez cały czas powód był zajęty leczeniem i rehabilitacją, uwzględnienie zarzutu przedawnienia, w przekonaniu tego Sądu, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowiska tego nie sposób zaakceptować. Po pierwsze w realiach omawianej sprawy, powód dowiedział się o szkodzie w postaci złamania ręki w dniu wypadku, kiedy to trafił do (...) Pogotowia (...), a następnie do Szpitala, gdzie postawiono prawidłowe rozpoznanie i wykonano zabieg. W dniu wypadku powód wiedział także, kto prowadzi korty, bowiem korzystał już z nich wcześniej, podobnie jak jego żona, a nadto mógł ten fakt ustalić w prosty sposób, telefonując choćby do instruktorki, z którą pobierał lekcje wielokrotnie, a która wynajęła kort w dniu wypadku. Zwłaszcza, że dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie jest konieczne aby poszkodowany, który dowiedział się o szkodzie, znał już jej rozmiar, także nie jest konieczne aby dowiedział się równocześnie o szkodzie i osobie odpowiedzialnej za jej naprawienie – decyduje data późniejsza. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie i osobie następuje w oparciu o obiektywnie sprawdzalne okoliczności (wyrok SN z 8.12.2004r. I CK 166/04, LEX nr 277853).

Po wtóre ani powód nie powoływał się na zasady współżycia społecznego, ani też Sąd I instancji nie wskazał, z jaką zasadą współżycia społecznego sprzeczne było uwzględnienie zarzutu przedawnienia.

Po trzecie nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powód przez cały czas zajęty był leczeniem i rehabilitacją, co usprawiedliwiać miało – zdaniem Sądu – opóźnienie w dochodzeniu roszczeń, gdy tymczasem to właśnie w tym okresie powód uczestniczył w licznych turniejach brydżowych (okoliczność przyznana na rozprawie apelacyjnej), a także pobierał lekcje gry w tenisa (okoliczność wykazana w postępowaniu dowodowym). Powód będąc osobą światłą, pracującą na eksponowanych stanowiskach, z pewnością musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji upływu terminów na dochodzenie roszczeń i skoro znajdował czas i możliwości, by realizować swoje pasje sportowe, to mógł i powinien był zgłosić roszczenie w terminie. Skoro tego jednak nie uczynił, to ponosi obecnie negatywne konsekwencje takiego, a nie innego swojego postępowania. Tym bardziej, że instytucja przedawnienia roszczeń służy eliminacji stanów niepewności skutków czynności prawnych mogących powstać w związku z upływem czasu i jako taka w odniesieniu do roszczeń majątkowych jest od dawna znana polskiemu systemowi prawnemu. W konsekwencji wszelkie wyjątki od zasady przedawnienia roszczeń majątkowych muszą być restryktywnie interpretowane i stosowane, a w niniejszej sprawie powód nie podjął nawet próby wykazania jakichkolwiek szczególnych okoliczności mogących uzasadniać konieczność nieuwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia w trybie art. 5 k.c.

Wobec powyższego formułowane przez apelujących zarzuty w zakresie wadliwości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych na

okoliczność rozmiaru doznanej przez powoda szkody oraz zasadność poszczególnych wydatków w związku z podjętym leczeniem okazały się bezprzedmiotowe i nie stanowiły przedmiotu zainteresowania Sądu Apelacyjnego.

Natomiast wobec oświadczenia powoda potwierdzającego jego udział w licznych turniejach brydżowych, Sąd Apelacyjny za zbędne z punktu widzenia istoty sprawy uznał zgłoszone przez pozwanego M. C. (1) w swoim środku odwoławczym dodatkowe wnioski dowodowe.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, obciążając powoda, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 397 § 1 k.p.c., kosztami postępowania za obie instancje. W konsekwencji Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 4.500 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (art. 107 k.p.c. in fine).

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia, Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 6.983 złote tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym (4.283 zł opłata od każdej z apelacji oraz 2.700 zł kosztów zastępstwa procesowego każdego z pozwanych).